

PIOTR M. PILARCZYK (Poznań)

Kryzys 1821 roku w Królestwie Polskim. Odezwa Ministra Sekretarza Stanu z 25 maja 1821 roku

Marceli Handelsman w ostatnim przedwojennym numerze „Kwartalnika Historycznego” zamieścił rozprawę dotyczącą roku 1821 – przełomowego w dziejach Królestwa Polskiego¹. Opisał tam, na szerokim tle praktyki funkcjonowania tego państwa, różne aspekty kryzysu, który przejawiał się w sferze społecznej, politycznej, kulturalnej i ekonomicznej. Przedstawił również ostateczny skutek przezwyciężenia kryzysu, czyli powstanie trzech ośrodków władzy – Księcia Konstantego, Mikołaja Nowosilcowa i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego.

Istotną rolę w owym kryzysie, zarówno jeśli chodzi o konsekwencje, jak i stan nastrojów społecznych przyniosła odezwa ministra sekretarza stanu Ignacego Sobolewskiego, wydana w Warszawie 13/25 maja 1821 r. Jej najbardziej znany fragment, odnoszący się do sytuacji Królestwa („czy Królestwo Polskie może w terażniejszej swej organizacji wydołać z własnych funduszów politycznemu i cywilnemu bytowi, którym zostało obdarzone”), wszedł niemal natychmiast do literatury historycznej i do dziś w opracowaniach dotyczących Królestwa Polskiego jest chętnie przywoływany².

Historycy przyjmowali wobec odezwy różnorodną postawę. Szymon Askenazy bagatelizował jej znaczenie. Według niego, treść pisma była uzgodniona z Lubeckim, a jego rozpowszechnienie miało ułatwić nowemu ministrowi trudną batalię o sanację skarbu państwa³. Inną postawę zajął Stanisław Smolka, który zarzucił Askenazemu przyjęcie argumentacji przeciwników Lubeckiego, którzy oskarżali ministra skarbu o prowadzenie takiej perfidnej gry. Smolka jednoznacznie nie opowiedział się, czy należy traktować treść odezwy dosłownie, jako rzeczywistą groźbę likwidacji odrębności państwa,

¹ M. Handelsman, *Kryzys r. 1821 w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historyczny”, r. LIII (1939), z. 2, s. 228-247.

² Zob. np. M. Mochnecki, *Powstanie narodu polskiego w 1830 i 1831*, t. 1, wyd. 2, Wrocław 1850, s. 170; S. Askenazy, *Lukasiński*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1929, s. 175; M. Zgórniak, *Polska w czasach walk o niepodległość (1815-1864)*, Kraków 2001, s. 29.

³ S. Askenazy, *Dwa stulecia XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1903, s. 318.

jednak podkreślał wagę reskryptu⁴. Współczesny historyk śmiało pisze, iż była to groźba uczynienia z Królestwa jednej z cesarskich guberni⁵.

Ocena zawartych w odezwie sformułowań zawsze będzie jednak prowadziła do dywagacji „co by było, gdyby” – finanse nie zostały uzdrowione. Czy Aleksander skierował tylko ostre słowa reprimendy i wezwania do podjęcia skutecznych działań, czy chodziło o rzeczywiste zagrożenie o charakterze polityczno-ustrojowym? Niemożliwe wydaje się bezdyskusyjne ustalenie, która interpretacja jest bliższa prawdy. Niemożliwe tym bardziej, gdy mamy ocenić ją jedynie na podstawie kilku słów wyjętych z większej całości. Brak dostępu do treści reskryptu powoduje również, że do prac wkradają się nieścisłości⁶.

Bezpośrednim powodem wydania odezwy i użycia ostrych sformułowań miały być płynące od Nowosilcowa i namiestnika Zajączka informacje o grożącym Królestwu bankructwie⁷. Sytuacja ta była efektem nieudolnej działalności ministra skarbu Jana Węgleńskiego, w dodatku biernego wobec rozrzutnej samowoli finansowej namiestnika. W ciągu swego urzędowania Węgleński wykorzystał nadwyżkę, jaką zastał w skarbie po ministrze Tadeuszu Matuszewiczu. Później, dla pokrycia niedoborów, wpływające dochody za lata ubiegłe przeznaczał na wydatki bieżące, zużytkował również depozyty umieszczone w kasach państwowych⁸.

Aleksander od samych początków Królestwa żywo interesował się sprawami budżetu i właściwych proporcji pomiędzy dochodami i wydatkami państwa⁹. Wprawdzie „budżet konstytucyjny” (tj. według przepisów Konstytucji Królestwa) nigdy nie powstał, od 1817 r. akceptowane przez cara były budżety przygotowane przez Radę Administracyjną¹⁰.

Po 1817 r. stan finansów Królestwa wciąż się pogarszał¹¹, pomimo ciągłych napomnień płynących z Petersburga. Projekt budżetu na rok 1819, podobnie jak wcześniej na 1818, okazał się deficytowy. Pomimo pomysłów na

⁴ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. II, Warszawa 1984, s. 407-416.

⁵ M. Zgórniak, op. cit., s. 29.

⁶ H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*, Warszawa 1970, s. 87, podaje, iż odezwa wydana została w Petersburgu, gdy w rzeczywistości wydana była w Warszawie, gdzie zatrzymał się Aleksander, wracający z kongresu w Lublianie. J. Szczepański, *Książę Ksawery Drucki-Lubecki 1778-1846*, Warszawa 2008, s. 114, podaje, iż w odezwie informowano o powołaniu Lubeckiego na stanowisko ministra skarbu, o czym nie było mowy.

⁷ S. Smolka, op. cit., s. 411-412.

⁸ Zob. *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816-1830*, Warszawa 1995, s. 119-135; K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, Wrocław 1972, s. 79-80; Lubecki do Sobolewskiego, 24 marca 1822, *Korespondencja Lubeckiego z ministrami sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim*, t. I, Kraków 1909, s. 180.

⁹ I. Sobolewski do gen. Kosseckiego, 7 stycznia 1817 r., AGAD, Sekretariat Stanu, sygn. 3928, k. 77.

¹⁰ Zob. H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815-1830*, Warszawa 1979, s. 101-111.

¹¹ Zob. J. Zdzitowiecki, *Xiążę-Minister Franciszek Xawery Drucki-Lubecki 1778-1846*, Warszawa 1948, s. 151.

pokrycie braków emisją biletów kasowych, Aleksander wskazał na konieczność wprowadzenia nowego „prawa podatkowego” jako odpowiednią ku temu metodę¹². Kolejny deficytowy budżet przygotowano na 1820 rok. Tym razem Aleksander zatwierdzając go 1 listopada 1819 r., czuł się „boleśnie dotknięty” tym deficytem, wskazywał na konieczność oszczędności w wydatkach oraz upoważnił namiestnika do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Pożyczka miała nie tylko pokryć deficyt, ale też być wykorzystana na inwestycje zwiększające przyszłe dochody skarbowe¹³. W treści odezwy Aleksander przypominał, iż jego wielokrotnie powtarzane zalecenia co do budżetu Królestwa nie zostały uwzględnione. Odezwa z 13/25 maja 1821 r. wpisuje się więc w szereg wcześniejszych uwag Aleksandra co do finansów Królestwa.

Wartość poznawczą odezwy podnosi fakt, że począwszy od jej ujawnienia, rozgrzewała współczesne umysły¹⁴, a dziś stanowi podstawę do wspomnianych wyżej dywagacji na temat tego, czy Królestwu groziła likwidacja już w 1821 r.? Jeśli patrzymy na całość odezwy, to zamiast groźby likwidacji, widzimy *de facto* szczegółowo określone rozporządzenie, mające na celu uzdrowienie skarbowości Królestwa. Te wytyczne Aleksandra szybko się zdezaktualizowały. Powołany na stanowisko ministra skarbu Ksawery Drucki-Lubecki opracował własny program sanacji finansów państwa. Fakt odmiennego rozwiązania tych kwestii może świadczyć o tym, że w momencie powstania odezwy car nie myślał jeszcze o zastąpieniu Węgłęńskiego Lubeckim.

Stanisław Smolka, przytaczając fragmenty odezwy, posługiwał się niemieckim odpisem, bo polskiego oryginału nie odnalazł¹⁵. Dopiero Marceli Handelsman wskazał umiejscowienie tego aktu¹⁶. Wynika z tego, iż oryginał odezwy znalazł się wraz z innymi tego typu dokumentami w Archiwum Akt Dawnych, po rewindykowaniu z ZSRR w okresie międzywojennym akt Sekretariatu Stanu. I podobnie jak niemal cały ten zespół, odezwa uległa zagładzie w 1944 r.¹⁷ Jednak w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (sygn. 2058, k. 1-5r), wśród rękopisów po Koźmianach¹⁸, znajduje się odpis odezwy. Niniejsza edycja oparta jest na tym właśnie rękopisie. Pisownia, interpunkcja i ortografia zostały zmodernizowane zgodnie z przyjętymi współcześnie normami, zachowano jednak styl, charakterystyczne formy odmiany wyrazów i pisowni dużą literą.

¹² *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Skarbu*. T. V, Warszawa 1866, s. 15-17.

¹³ AGAD, Rada Administracyjna, sygn. 7, k. 457-458.

¹⁴ Jej treść niemal natychmiast stała się powszechnie znana, zob. S. Smolka, op. cit., s. 407.

¹⁵ Ibidem, s. 604, przyp. 6.

¹⁶ M. Handelsman, op. cit., s. 243, przyp. 4.

¹⁷ Zob. F. Ramotowska, *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego. Kancelaria Własna JCM do Spraw Królestwa Polskiego*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*. T. II. *Epoka porozbiorowa*, Warszawa 1998, s. 69-76.

¹⁸ Kajetan Koźmian był w 1821 r. Radcą Stanu, zob. Z. Żydanowicz, *Koźmian Kajetan*, PSB, t. XV, s. 57.

Minister Sekretarz Stanu

Ma honor udzielić Namiestnikowi wołę Najjaśniejszego Pana wypisaną jak następuje:

Z powodu Raportu tygodniowego Namiestnika z dnia 12/24 kwietnia b.r. w którym zdaje sprawę o rozporządzeniach swych dotyczących się środków zapobieżenia niedostatkowi Skarbu Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć osądził potrzebę przesłać Radzie [Administracyjnej] następujące uwagi.

Od czasu, w którym po raz pierwszy zdawaną J[ego] C[esarsko] K[rólewskiej] Mości była sprawa o stanie finansowym Królestwa, nie przestał N[ajjaśniejszy] Pan ściągać uwagę Rady na nieodbitą i nagłą potrzebę zaprowadzenia ścisłej równowagi pomiędzy wydatkami i przychodami Skarbowymi, obmyślenia funduszu rezerwowego na nieprzewidziane przypadki, i nie trawienia na coroczne zwyczajne wydatki zapasów, które do stałego dochodu Skarbu nie należą, lecz składać powinny kapitał rządowy; niemniej też J.C.K. Mość wystawiał na jak wielkie i groźne niebezpieczeństwa odstąpienie od tych prawideł niechybnie wystawiłoby rzecz publiczną, dobro Narodu i pomyślność Kraju.

Niewczesnym i zbytecznym byłoby ponawiać tu liczne przestrogi jakie N. Pan w tym przedmiocie przesyłał Radzie. Z żalem J.C.K. Mość ich nieskuteczność upatruje. Nie tylko bowiem nie polepszył się stan finansowy Królestwa, lecz owszem bezprzestannie się pogorszał. Wydatki zostały pomnożone, a gdy w równej proporcji nie można było powiększyć dochodów, wynikły stąd deficyt zadaje Rządowi cios srogi i niebezpieczny. Już przerwany jest całkowite opłacanie wydatków zwyczajnych i administracji; niespokojność, nieufność i powszechny niedostatek, nakłonią przedsiębiorców rozmaitych dostaw i robót publicznych do podwyższenia cen i nałożenia Skarbowi uciążliwych warunków; zawieszenie w wypłacie zaręczonych Officyalistom¹⁹ pensji może, przy terażniejszym systemacie administracyjnym przywieść ich do zaniedbywania swych obowiązków lub też do [s]przedajności, na koniec wypłata sum na utrzymanie Wojska przeznaczonych, której regularność jedna może zapewnić tak porządek i oszczędność w Administracji Wojskowej jak zachowanie karności w Wojsku, już doznała zwłok równie smutnych z powodu środków do jakich trzeba było uciekać się, chcąc choć na chwilę ukryć niedostatek Skarbu.

Te wszystkie okoliczności ostrzegają J.C.K.Mość iż nadeszła chwila, w której użycie lekarstwa gruntowego staje się koniecznym, gdyż inaczej Skarb zostałby pogrążony w ów haniebny stan upadku, którego zbliżanie się już N. Pan dawał poznać w decyzji swej z d. 8/20 lipca 1819 r. N. 3090²⁰.

¹⁹ urzędnikom.

²⁰ Odezwa dotyczy poleceń odnośnie do kształtu budżetu Królestwa Polskiego na 1820 r., zob. AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, sygn. 1270, k. 9-16.

Do tego już stopnia rzeczy doszły, iż nie idzie już o naradzanie się nad utrzymaniem lub zniesieniem niektórych Urzędów, nad dokończeniem lub opuszczeniem jakowych robót, nad podźwignięciem lub upadkiem niektórych budowli, lecz raczej o wyrzeczenie względem narodowego istnienia Polski i najdroższego dobra Polaków, bo idzie o stwierdzenie doświadczeniem czy Królestwo Polskie może w terażniejszej swej organizacji wydołać z własnych funduszków politycznemu i Cywilnemu bytowi, którym zostało obdarzone, lub też czyli ma niemożność swą oświadczywszy, ulec zaprowadzenie porządku rzeczy więcej zastosowanemu do sił swych szczupłości, N. Pan nie będzie sobie miał do wymawiania iżby z własnego natchnienia miał być narzucić Rządowi Polskiemu porządek administracyjny niezgodny z systematem oszczędności, którego ubóstwo kraju wymaga, lub też iżby J.C.K. Mość miał być wyczerpać fundusze publiczne przez wymaganie próżnych wydatków. Owszem, zalecając nieustannie Radzie najsurowszą oszczędność, usimplifikowanie²¹ toku administracji i zaprowadzenie planu finansowego zastosowanego do położenia Kraju, do możliwości Kontrybuentów²² i do nieuchronnych potrzeb Skarbu, zostawił N. Pan Rządowi zupełną wolność co do wynalezienia i doboru najwłaściwszych ku osiągnięciu tego zamiaru środków. Tęż samą wolność dziś jeszcze zostawia J.C.K. Mość Radzie i nie chce jej innych zakreślać granic jak te, które sama natura przedmiotu w mowie będącego przepisuje.

Ponieważ zaś N. Pan nieradby nowymi nakładami Kraju obciążać, a prócz tego Rada uznała już była niepodobieństwo bezpośredniego podwyższenia dochodu Skarbowego, nie pozostaje więc żaden inny środek zaprowadzenia równowagi między przychodami i wydatkami, jak niżenie ostatnich do równi z pierwszymi. J.C.K. Mość rozkazuje przeto wyraźnie i nieodzownie, ażeby Rada niezwłocznie, bez przerwy i z zawieszeniem wszelkich innych czynności, zajęła się takową pracą i tej póty nie porzucała, póki zupełnie ukończoną nie zostanie.

Dochód roczny (po odtrąceniu zaległości na 3.159.636 złp oszacowanych, a które nadal nie mogą stanowić rocznego dochodu) wynosi na Budżecie 48.430.862 z[ł]p. Gdy zaś nie można się spodziewać w roku 1822 znacznego powiększenia przychodów, przeto Rada nasamprzód odłączy od sumy całkowitej dochodu rocznego sumę 31.503.896 złp na wojsko potrzebną, rachując w to 802.625 złp na pensje wojskowe²³. Potem rozłoży zostające się 16.926.966 złp pomiędzy wszelkie inne części służby publicznej, w ten sposób, ażeby nie tylko deficyt zupełnie i na zawsze zniknął, i ogół wydatków Skarbowych nie przewyższał przychodów, lecz owszem aby też przychody wydatki przewyższały.

²¹ uproszczenie.

²² płatników podatków.

²³ emerytury.

Wydatki wojskowe mają być uważane na teraz jako nie mogące ulec zmniejszeniu, bo terażniejsza organizacja Wojska, która jest wzorem porządku i oszczędności, nie dopuszcza zmiany, a terażniejsza onegoż ilość (mniejsza w proporcji ogólnej ludności Królestwa niż za Księstwa Warszawskiego, oraz niż w krajach ościennych), jest potrzebną w obecnych okolicznościach więcej niż kiedykolwiek, dla ugruntowania przekonania, iż Królestwo Polskie, mające oddzielny swój Systemat wojskowy i finansowy, nie tylko ciężarem stać się nie może dla Rosji z powodu Konstytucyjnego swego z tym Państwem połączenia, lecz nawet może Jej wywiązać się w słusznej proporcji, z pożytków jakie samo z tego połączenia ciągnie, a ten warunek jest wielce pożytecznym dla ustalenia podobnego rzeczy składu. Wreszcie samemu sobie J.C.K. Mość zachowuje osądzenie, w czasie czyli wydatki na wojsko nie mogłyby w czym doznać zmniejszenia. Zmiany przeto jakie Rada ma proponować nie mogą się ściągać jedynie do cywilności. Te zmiany tak powinny być uskutecznione iżby ta część całkowitego dochodu któraby była do użycia wolną po odtrąceniu funduszków na wojsko przeznaczonych, wystarczyła na opłacenie wszystkich wydatków Cywilnych, i na utworzenie jakiegokolwiek funduszu zapasowego, którym rozrządzenie będzie do samego Najjaśniejszego Pana należeć. Stąd wyniknie potrzeba zmniejszenia o nieco więcej jak o trzecią część całkowitej wyż[ej] wzmiankowanych wydatków sumy, ażeby je z 25.913.983 złp (podług Budżetu [na] 1821 [r.]) na 16.926.966 złp zniżyć.

Tym końcem Rada obowiązana będzie utrzymać w projekcie swym zmian, te tylko władze i urzędy, które wyraźnie przepisuje ustawa Konstytucyjna. Utrzymując je zaś zmniejszy skład władz i liczbę urzędników o tyle, o ile to się będzie godziło bez wyraźnego ubliżenia ustawie Konstytucyjnej i bez zupełnego rozprężenia służby, zostawi pensje przy tych tylko urzędach, których sprawowania bezpłatnego w żaden sposób nie można by żądać, bez narażenia rzeczy publicznej na niebezpieczeństwo, o tyle się J.C.K. Mość spodziewa po przywiązaniu Polaków do Ojczyzny, iż nie wątpi, że liczba tych płatnych urzędów bardzo będzie ograniczoną, skoro za pomocą nowej organizacji administracyjnej i sądowej bezpłatne i przykładne sprawowanie najmniej potrzebnych Urzędów, stanie się z czasem, niezaprzeczonem prawem do uzyskania nagród i zaszczytów zdolnych szlachetne rozkrzewiać ubieganie się i zachęcać ofiarę prywatnych interesów dla dobra powszechnego.

Jeśli po zmniejszeniu w tym sposobie liczby Urzędów i Urzędników, ze Skarbu publicznego płatnych, jako też wysokości ich pensji, po zniesieniu wszystkich wydatków nie[o]pierających się na wyraźnym zobowiązaniu się w dobrej wierze i formalnie zaciągnionem, Rada dostrzeże iż część dochodów skarbowych do użycia wolna, nie wystarcza na opłacenie pensji, wtedy je zredukuje jeszcze wszystkie, bez żadnego wyjątku, bądź w stosunku najmniejszej wysokości jaką onym jużby była zakreśliła, bądź też podług progresji ich wy-

sokości pierwiastkowych, póty, aż ogół wydatków skarbowych nie stanie się niższym od ogółu przychodów.

Praca takowa, do której może Rada użyć materiałów przygotowanych przez Deputację²⁴, której był Namiestnik zlecił podanie planu reformy, stosownie do osnowy Raportu tygodniowego z dnia 10/24 kwietnia r.b., ma być gotową najpóźniej na 1 września r.b. oraz posłużyć za zasadę projektu Etatu Generalnego Przychodów i Wydatków Skarbowych²⁵ na r. 1822. Któren J.C.K. Mości w tymże samym czasie powinien być przedstawionym, lecz którego N. Pan nie zatwierdzi (o czym wyraźnie Radę uprzedza) jeżeli przede wszystkim deficyt zupełnie nie zniknie, jeżeli zresztą projekt ten nie połączy warunków tu przepisanych, równie jako i tych, których dopełnienie dawniejszymi decyzjami N. Pan był zalecił.

Jeżeli zaległości z lat przeszłych stanowią część jakową przychodów na r. 1822, zasilek ten nie może jednak być pomieszczonym z bieżącym dochodem Skarbu, ani też użytym na wydatki zwyczajne tegoż roku, lecz powinien osobną składać kategorię i szczególnie być przeznaczonym, bądź na opędzenie wydatków z lat upłynionych, skutkiem ówczesnego deficytu zalegających, bądź też na powiększenie funduszu zapasowego którego N. Pan sam będzie mógł urządzić przeznaczenie, i z którego następnym powiększeniem, mogłyby zostać przywróconymi te wydatki, które mają na celu najistotniejsze dla pomyślności Krajowej ulepszenia.

Skoro tylko projekt ten generalnego Etatu Przychodów i Wydatków na r. 1822 zostanie tym sposobem uchwalonym przez Radę, Namiestnik bez czekania na zatwierdzenie J.C.K. Mości rozkaże natychmiast, ażeby wszystkie wydatki zostały stosownie do oznaczeń tego projektu zmniejszone, dla zapewnienia Skarbowi środków uiszczania odtąd w zupełności, wydatków nie dających się zniżyć, i któryby do końca roku terażniejszego opędzić był przymuszony.

Nie zataja sobie N. Pan, iż przepisane tu przez J.C.K. Mość reformy trudne będą do wykonania, iż one wiele interesów osobistych naruszają, iż zniweczą wiele słuszych nadziei, ale te uboczne względy ustępować powinny głównemu obowiązkowi zaradzenia przede wszystkim ratunkowi rzeczy publicznej, który jest wspólny rządzonemu i rządzącym.

Również sobie N. Pan nie tai: iż niektóre części służby publicznej mogą uciepnieć na tych nowych redukcjach, iż pożyteczne dla kraju lub sprzyjające postępowi Cywilizacji przedsięwzięcia, mogą upaść, iż rozwinięcie niektórych odnóg przemysłu Narodowego, może zostać wstrzymanym, lecz kiedy idzie o zachowanie ciała politycznego od zupełnego i bezpośredniego rozwiązania, cios członkom niektórym zadany, za ofiarę nie powinien być poczytanym. Wreszcie, czyliżby to nie było samo chcąc się zapuszczać w niebezpieczne urojenia, jeźliby się na różne przedmioty, jakożkolwiek bądź pożyteczne,

²⁴ Mowa o deputacji budżetowej, opracowującej projekt nowego prawa finansowego.

²⁵ Budżetu państwa.

przeznaczyło Sumy które (tak jak się działo dotąd) nigdy nie zostałyby wypłacone? Niebyłoby to zatruć ufność a powiększyć nieporządek, czyliż nie lepiej przeznaczyć mniejsze i do mniejszej liczby przedmiotów zastosowane fundusze, byle te regularnie bywały uiszczane?

Dla ułatwienia Radzie jej pracy i dania jej oraz przykładu do naśladowania, oświadcza N. Pan, iż J.C.K. Mość chce na lata przyszłe zmniejszyć w stosunkach wyżej wyrażonych wydatki Korony, redukując one z 2.324.705 z[ł]p na 1.500.000 złp, pomimo oszczędzeń, jakie by można na rok terażniejszy zaprowadzić, a o jakich wysokości później J.C.K. Mość Radę zawiadomić każe, skoro długi obciążające terażniejszy Etat zupełnie zostaną zaspokojone, czego N. Pan najwyraźniej żąda przed zamknięciem tegoż Etatu.

Szczerze N. Pan ubolewa nad niedostatkiem, który może dotknąć niektórych Urzędników, z powodu zupełnego utracenia, lub tylko zmniejszenia ich pensji, ale kiedy trzeba ratować rozbity statek, wtedy wierna powołaniu swemu żałoga, nie waha się rzucić w morze najkosztowniejsze swe sprzęty, i toż samo nieubłaganej konieczności prawo, które tam nakazuje poświęcenie osobistego mienia, na wspólny ratunek, powinno być przystosowanym do przypadku w którym idzie o wybawienie Kraju od zguby.

Środki które J.C.K. Mość powyżej przepisał zupełnie są niezawisłe od tych, o których Namiestnik w raporcie swym tygodniowym z dnia 12/24 kwietnia r.b. zdaje Sprawę, ale jakkolwiek byłby tych ostatnich skutek, pierwsze powinny im posłużyć za konieczny i nieuchronny początek.

W Warszawie, dnia 13/25 Maja 1821 r.

Podpisano (I. Sobolewski)

Do Namiestnika w Radzie.

Ad No. 4610.